



*Gdy na brzeg morza wypadli świtem,  
zastygli oślepieni,  
bo jeden błękit z drugim błękitem  
powiązał pęk promieni.  
Tym ruchem przyłączyli do Polski  
brzeg, porty i bursztyny.  
Zerwał się wicher – To salut morski  
w żołnierskie zaślubiny....*

Leopold Lewin

## 79. ROCZNICA WALK O KOŁOBRZEG I ZAŚLUBIN POLSKI Z MORZEM

**P**o ośmiu dniach ciężkich walk ulicznych, rankiem 18 marca 1945 r. żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego zdobyli Kołobrzeg. Wieczorem tego dnia odbyły się oficjalne zaślubiny Polski z morzem. Był to ogromny sukces, bowiem Kołobrzeg, ogłoszony 28 listopada 1944 r. miastem twierdzą, stanowił niezwykle ważny punkt niemieckiej obrony na Pomorzu. Pod Kołobrzegiem, oprócz już istniejących, zbudowano trzy pierścienie umocnień oraz rowy przeciwczołgowe, utrudniające podejście ciężkiego sprzętu. Szczególnie korzystna dla obrony była podmokła dolina okalająca miasto, w środku której były liczne rowy melioracyj-

ne, głębokie na 2,5 metra, tak że pokonanie jej wymagało użycia profesjonalnych środków przeprawowych.

Kołobrzeg zdobywało ok. 29 tysięcy polskich żołnierzy. Wg szacunków poległo 1013-1400 żołnierzy, blisko trzy tysiące zostało rannych. Bitwa o Kołobrzeg była bez wątpienia największą bitwą oręża polskiego od czasów kampanii 1939 r.

Uroczystości 79. rocznicy walk o Kołobrzeg i zaślubin Polski z Morzem Bałtyckim w 1945 r. odbyły się w dniach 16-18 marca. Dzięki współpracy organizatorów – prezydent Kołobrzegu Anny Mieczkowskiej, szefa UdSKIOR Lecha Parella oraz starosty ko-

łobrzegskiego Tomasza Tamborskiego – zaplanowane na trzy dni obchody wypadły bardzo okazale. Uświetnił je udział weteranów walk o Kołobrzeg: por. Edwarda Roga, por. Józefa Kwiatkowskiego i por. Józefa Nowaka.

W pierwszym dniu mogliśmy na plaży przy molo podziwiać inscenizację historyczną „Bój o Kołobrzeg”, w której wzięto udział ok. 300 rekonstruktorów i ponad 20 pojazdów bojowych z okresu II wojny światowej. Duży wkład w realizację tego widowiska miało Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

W godzinach popołudniowych Regionalne Centrum Kultury im. Zbigniewa Herberta zaprosiło przybyłych na obchody na okolicznościowy koncert pod jakże wymownym tytułem „Pieśń Wyzwolenia – patriotycznie i rozrywkowo” w wykonaniu Zespołu Wiśniewskiej Filharmonii ze Szczecina.

17 marca, w niedzielę, uczestniczyliśmy w Bazylice Mniejszej w uroczystej mszy świętej, odprawionej w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników walk. Uświetniły ją poczty sztandarowe, m.in. Wojska Polskiego i Miasta Kołobrzeg.

Po nabożeństwie, w Muzeum Oręża Polskiego spotkali się weterani walk o Kołobrzeg oraz przedstawiciele Zarządu Głównego





początku sztandarowe organizacji kombatanckich, wojskowych, stowarzyszeń i szkół. Wzięli w niej udział: szef UdSKIOR Lech Parell, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Stanisław Wziątek, parlamentarzysta, a wśród nich senator Janusz Gromek i poseł Marek Hok, starosta kołobrzeski Tomasz Tamborski, prezydent Kołobrzegu Anna Mieczkowska, kombatancki, przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, organizacji społecznych i szkół. Obecnie były delegacje z Niemiec.

Anna Mieczkowska, mówiąc o historii walk o miasto i liczbie ofiar, podkreśliła, że w obecnej sytuacji geopolitycznej i realnym zagrożeniu wojną, taką wartość jak wolność należy pielęgnować w sposób szczególny.

Lech Parell przypomniał, jak wielkie znaczenie strategiczne dla Niemców miał Kołobrzeg. Mówiąc o jego zdobywcach, zaznaczył, że: *„pamiętamy o poległych i o tych co przeżyli, o weteranach zwycięskich bojów i my wszyscy składamy dziś hołd należyty wojennym bohaterom. Wyrażamy wdzięczność za odwagę, za pokonaną trwogę, za odniesione rany, te fizyczne i te, które odcisnęły się na psychice. Będziemy zawsze stać po stronie żołnierza, zawsze będziemy trzymać stronę kombatanatów, zawsze będziemy pamiętać.*

Zwieńczeniem uroczystości było złożenie kwiatów pod Pomnikiem Chwały. Była również wianka od ZG ZKRPIBWP. Dzień zakończyła uroczysta kolacja w hotelu New Skanpol.

18 marca, pod Pomnikiem Zaślubin Polski z Morzem w 1945 r. w obecności weteranów odbyło się ślubowa-



nie Jungów Ligi Morskiej i Rzecznej wraz z tradycyjną inscenizacją, w trakcie której polską flagę 79 razy zanurzono w falach Bałtyku. Za kultywowanie pamięci o żołnierzach i ich czynach w walce o wolną Polskę ZG ZKRPIBWP uhonorował prezydent Kołobrzegu Annę Mieczkowską Kombatancką Gwiazdą Pamięci „Polska Niepodległa – 1918”. Odznaczenie wręczyła sekretarz generalna Elżbieta Sadyzińska. Po salucie armatnim, weterani, delegacje samorządowców, delegacja z Niemiec złożyły pod pomnikiem kwiaty. Kwiaty złożono także pod pomnikiem pierwszego kapitana portu Kołobrzeg kmdr. Stanisława Mieszkovskiego.

Popołudniem weterani spędzili na wycieczce z przewodnikiem Kazimierzem Ratajczykiem, zakończonej w kawiarni „Widokówka” w dawnym Sanatorium Kombatanckim.

Oprócz uroczystości oficjalnych odbyło się w Kołobrzegu wiele imprez towarzyszących, m.in. XXXVIII edycja Kołobrzeckiego Biegu Zaślubin.

E. Sadyzińska

Fot.: K. Orzechowski, K. Ratajczyk



negu i Zachodniopomorskiego Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBWP. W tym szczególnym dniu delegacja Zachodniopomorskiego ZW, pod przewodnictwem prezesa Henryka Krudosa, przekazała na ręce dyrektora Muzeum Aleksandra Ostasza dar od 98-letniej kpt. Stanisławy Czekajło – jej mundur oraz dokumenty, a także odznaczenia należące do jej zmarłej siostry Elżbiety Buda z d. Czekajło. W szeregach 1 AWP, pełniąc funkcję telegrafistek, obie panie przeszły cały szlak bojowy z Sielc do Berlina.

W uznaniu zasług w utrwalaniu pamięci o polskich żołnierzach i ich czynach, ZG ZKRPIBWP nadał Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu Krzyż Kombatancki Czynu Frontowego 1 i 2 Armii WP, który dyrektorowi Muzeum przekazała sekretarz generalna ZG Elżbieta Sadyzińska.

Odznaczeniem tym uhonorowano również por. Józefa Nowaka, żołnierza 1 AWP, uczestnika walk o Kołobrzeg, oraz Kazimierza Ratajczyka, fotoreportera, wydawcę, społecznika, który od ponad 50. lat „maluje obiektywem Kołobrzeg” i towarzyszy nam w patriotycznych uroczystościach.

W godzinach popołudniowych, na Cmentarzu Wojennym w Zielenieniu, pod Pomnikiem Chwały oddano hołd spoczywającym tutaj żołnierzom. Oprawę uroczystości zapewniła Kompania Honorowa 12 Pułku Logistycznego z Kołobrzegu, Orkiestra Wojskowa z Koszalina oraz liczne

## Łużyce spłynęły krwią polskich żołnierzy

Z początkiem kwietnia 1945 roku los hitlerowskiej III Rzeszy był przesądzony. Po sforsowaniu Renu i zajęciu zagłębia Ruhry alianci zachodni, przy słabnącym oporze Niemców, parli szybko na wschód, docierając miejscami do Łaby będącej, zgodnie z jaltańskimi uzgodnieniami Wielkiej Trójki, umowną linią rozgraniczenia między frontem wschodnim i zachodnim. 13 kwietnia, jednostki 9 Armii z 12 Grupy Armii USA gen. Omara Bradley'a doszły do dalekich przedmieść Berlina. Jednak zgody na dalsze natarcie w kierunku Berlina Bradley nie dostał. 15 kwietnia Naczelny Dowódca Sił Ekspedycyjnych gen. Dwight Eisenhower podjął decyzję o wstrzymaniu marszu na stolicę III Rzeszy.

Do okazjonalnych spotkań patroli radzieckich i amerykańskich na linii Łaby dochodziło kilkakrotnie, jednak za oficjalne połączenie sił alianckich uznaje się spotkanie dowódcy 69 Dywizji USA z dowódcą 58 radzieckiej Dywizji Strzeleckiej Gwardii. W miejscu spo-

cia miała sforsować Nysę, a następnie nacierać w kierunku na Drezno, aby chronić główne siły Frontu od południa, od strony Czechosłowacji.

W ten sposób, forsowaniem Nysy, 2 AWP rozpoczęła udział w operacji tużyckiej, jak się potem okazało, jednej z najbardziej krwawych operacji w historii polskiego oręża. W historiografii II wojny światowej tak przedstawiana jest bitwa nad Nysą: 16 kwietnia o świcie, po przygotowaniu artyleryjskim i 22 kilometrowej zasłonie dymnej, trzy dywizje 2 armii na łodziach, środkach podręcznych i w bród sforsowały rzekę i do wieczora opanowały przyczółek głębokości 7 km i szerokości około 12 km.

Jednak nie wszystko przebiegało prosto i bezproblemowo. Tak wspomina forsowanie Nysy dowódca kompanii 27 pp 9 Dywizji kpt. Bronisław Jakimowicz: *Wczesnym rankiem 16 kwietnia 1945 roku otrzymałem krótki rozkaz (od dowódcy pułku płk. Iwana Kusznirowa) – do świtu masz nakarmić wojsko i o wschodzie słońca zwinąć kompanię na lewe skrzydło, przygotować do wymarszu i czekać na rozkaz... Z marszu sforsujesz rzekę w bród i nie czekając, z miejsca zaatakujesz Niemca. Po przełamaniu jego obrony nacieraj tak głęboko jak dojdziesz. Tam spotkasz się z kpt. Bettejem (dowódcą batalionu).*

*Wydałem dowódcom plutonów krótki rozkaz i poderwałem swoją kompanię do forsowania Nysy. Do lustra wody z podstawy wyjściowej było nie więcej niż 10 metrów, jeden większy skok i byliśmy w wodzie.*

*16 kwietnia, nawet przy słonecznej pogodzie, kąpiel w zimnej wodzie nie należała do przyjemności. Ale na rozmyślanie, czy na zastanowienie nie było czasu. Niemcy zobaczyli co się dzieje i otworzyli huraganowy ogień. Natomiast z naszej strony nie padł ani jeden strzał. Nie było żadnego wsparcia ogniowego. Od bardzo dużych strat uratowało nas to, że rzeka nie była zbyt szeroka i głęboka.*

*Niemcy z otwarciem ognia nieco się spóźnili. Kiedy rozpoczęli ostrzał artyleryjski, moja kompania była już w połowie rzeki i zbliżała się do przeciwległego, bar-*

*dzo wysokiego brzegu. To on osłaniał nacierających, bo byliśmy jak gdyby w martwym polu. Nie oznacza to bynajmniej, że nie ponieśliśmy strat. Padli pierwsi zabici i ranni. Część rannych utopiła się, na dno poszła część sprzętu.*

*Można się tu zastanowić, jak to się stało i dlaczego bez żadnego przygotowania rzucono żołnierzy na pewną śmierć, nie pomyślano wcześniej o zbudowaniu jakiejś kładki, czy przygotowaniu chociaż kilku łodzi, by możliwe było udzielenie po-*



*mocy rannym. Dlaczego nie wystrzeliło żadne, nawet najmniejszego kalibru działo?*

*Zbliżając się do brzegu wiedziałem, że odwrotu nie ma. Od mojej stanowczości i mądrego działania zależy być albo nie być. Dobrnęliśmy szczęśliwie do brzegu, było trochę trudności z wdrapaniem się na wysoki brzeg, ale poradziliśmy sobie i z tym. Zdałem sobie sprawę, że nie wolno, pod żadnym pozorem, dopuścić,*



tkania, w Torgau, znajduje się okazały pomnik historii militarnej z napisami w trzech językach.

**W** tym samym czasie, w początkach kwietnia, miliony armie trzech radzieckich Frontów, w pełnej gotowości bojowej, oczekiwały na rozkaz do rozpoczęcia Operacji Berlińskiej, ostatniej, strategicznej ofensywy II wojny światowej. W składzie 1 Frontu Ukraińskiego (dowódca marszałek Iwan Koniew) znajdowała się licząca około 70 tysięcy żołnierzy 2 Armia WP dowodzona przez gen. Karola Świerczewskiego.

Zgodnie z dyrektywą dowódcy 1 FU z 8 kwietnia 1945 roku, 2 AWP z 1 Korpusem Pancernym oraz jednostkami wspar-

aby wojsko zaległo na brzegu. To ozna-  
czało przewagę Niemców i czekało nas  
zepchnięcie z powrotem do rzeki. Wysko-  
czyłem z wody jako jeden z pierwszych.  
Kiedy było nas już kilkudziesięciu, głośną  
komendą zawołałem – za mną do ataku,  
naprzód! Niemcy nie wytrzymali i zaczęli  
wycofywać się w głąb lasu. Natarcie roz-  
wijało się pomyślnie, nikt się nie zatrzyma-  
wał. Dopiero w głębi napotkaliśmy znowu  
silny opór Niemców.

Kpt. Jakimowicz opisuje w swojej re-  
lacji przebieg walki, podkreśla umiejętne  
dowodzenie ppor. Siliskiego, ppor. Jan-  
kowskiego, odwagę kpr. Busłowicza. Da-  
lej wspomina: *Walki trwały cały czas, po-  
woli zapadał zmierzch. Niemcy, wycofując  
się, podpalił las. Działania powoli ustawa-  
ły. Około północy wyszliśmy na dużą pola-  
nę w lesie. Byliśmy około 5 km od Nysy.  
Nigdzie nie napotkałem kpt. Betleja ani je-  
go batalionu. Dalsze pchanie się do przo-  
du, bez łączności z dowódcą batalionu  
i swoimi za Nysą, uznałem za niebezpie-  
czne. Zaczynało brakować amunicji i na-  
leżało udzielić pomocy rannym, nie mó-  
wiąc o tym, że od rana nic nie jedliśmy.  
Uznałem za stosowne wstrzymanie dal-  
szego natarcia i zajęcie półkolistą obrony.*

Po naradzie z pozostałymi dowódcami  
kompanii kpt. Jakimowicz podjął de-  
cyzję o zorganizowanym wycofaniu się.  
Z radiowego kontaktu ze sztabem pułku  
dowiedział się, że batalion kpt. Betleja  
wycofał się wieczorem, a na Nysie są na  
powrót Niemcy. Masy wycofujących się  
naszych żołnierzy Niemcy nie byli w stanie  
zatrzymać. *Szczęśliwie sforsowaliśmy Ny-  
sę i nawiązaliśmy kontakt ze swoimi. Kie-  
dy zobaczyłem w bunkrze swojego  
dowódcę batalionu, miałem przed  
sobą całkiem innego człowieka. Cały  
posiwiął, twarz zrobiła mu się  
jakaś ciemna. Musiał przeżyć ostat-  
nio ciężkie chwile.*

Na drugi dzień poszliśmy do  
ponownego natarcia w tym samym  
miejscu. Było ono jeszcze bardziej  
tragiczne. Natarcie było płytsze niż  
poprzedniego dnia. Niemcy stawiali  
nieporównywalnie twardszy opór.  
W końcu nasze natarcie się załama-  
ło. Wojsko w chaotyczny sposób  
zaczęło się wycofywać. Moja pier-  
wsza kompania, która znowu naj-  
bardziej wysunęła się do przodu,  
wycofała się jako ostatnia. Niemcy  
siedzieli jej prawie na plecach.

Dobiegając do Nysy, żołnierze,  
bez zatrzymywania się, wskakiwali  
do wody. Na samym brzegu zoba-  
czyłem stojący ciężki karabin ma-  
szynowy, obok leżał zabity żołnierz.

*Kilka kroków dalej, wkulony w wykop zie-  
mi kucnął młody żołnierz trzęsący się ze  
strachu. CKM był załadowany. Niemcy co-  
raz szybciej zbliżali się do rzeki. Nie zasta-  
nawiając się długo, dopadłem karabin  
i krzyknąłem do żołnierza – trzymaj taśmę  
– usłuchał. Skierowałem lufę CKM w stro-  
nę Niemców, oddałem jedną, potem na-  
stępną serię. Niemiecka tyraliera zatrzymała  
się. Wyjąłem zamek z CKM i wskoczyłem  
do wody. Odszedłem kilkanaście metrów  
pod osłoną stromej skarpy i, będąc po  
pas w wodzie, znalazłem schronienie pod  
starą wierzbą. Jeszcze raz mi się udało.*

Nie powiodło się też zaplanowane trze-  
cie natarcie i dopiero w innym miejscu  
uzyskano powodzenie. Zwycięstwo było  
kosztowne. Z kompanii autora wspom-  
nień, kpt. Bronisława Jakimowicza, zginęli  
wszyscy dowódcy plutonów, on sam był  
ranny. Kompania została zdziesiątkowana.

Po sforsowaniu Nysy działania bojo-  
we przesuwały się na teren Łużyc, a na-  
tarcie 2 AWP rozwijało się pomyślnie do  
21 kwietnia. Niemniej, na lewym skrzydle  
wytworzyła się krytyczna sytuacja, bo-  
wiem kiedy 8 i 9 Dywizje dotarły do granic  
Drezna, pod Budziszynem pozostała pra-  
wie cała artyleria i 1 Korpus Pancerny. Po-  
wstała lukę wykorzystali Niemcy, rozpo-  
czynając natarcie na odsłonięte skrzydło  
polskiej armii.

Główną winę za dramatyczną sytu-  
ację pod Budziszynem i olbrzymie straty  
2 AWP ponosi w dużej mierze sztab  
1 Frontu Ukraińskiego, który nie rozpo-  
znał w porę idącego na pomoc Berlinowi  
silnego ugrupowania niemieckiej Grupy  
Armii „Środek” feldmarszałka Ferdinanda

Schornera, liczącego ponad 300 czołgów  
i 600 dział. W sumie około 20 dywizji i dwóch  
brygad, które znalazły się przed frontem  
52 AR i częścią 2 AWP. Ponadto, w po-  
wstałej, skrajnie trudnej sytuacji, zarówno  
sztab Frontu, jak i sztab 2 armii wydawały  
wiele błędnych i sprzecznych rozkazów.

Sytuacja na Łużycach znalazła odbicie  
w licznych, ogólnie dostępnych, szczegó-  
łowych analizach i monografiach. Osta-  
tecznie, 29 i 30 kwietnia, w bitwie bud-  
zyszyńskiej nastąpił przełom. Niemcy wyco-  
fali z pola walki główne siły, a osłabiona  
2 armia umocniła linie obrony na zajmo-  
wanych pozycjach, skierowanych na po-  
łudnie, zabezpieczając lewe skrzydło głów-  
nych sił 1 FU. Tak więc, zadanie postawio-  
ne 2 AWP zostało, kosztem olbrzymich  
strat, wykonane. Podczas forsowania Ny-  
sy oraz pod Dreznem i Budziszynem pole-  
gło prawie 5 tysięcy żołnierzy, ponad 10 ty-  
sięcy odniosło rany, około 3 tysięcy uzna-  
no za zaginionych bez wieści. Zniszcze-  
niu lub uszkodzeniu uległo 170 czołgów,  
56 dział pancernych, 300 dział. Armia  
straciła ponad 20% stanu osobowego.

Polegli podczas forsowania Nysy, w wal-  
kach pod Budziszynem, Dreznem, cze-  
skim Mielnikiem, spoczywają na założo-  
nym w 1946 roku cmentarzu wojennym  
żołnierzy 2 AWP w Zgorzelcu, największym  
cmentarzu wojennym w Polsce. Pochowa-  
nych jest tu 3420 żołnierzy oraz upamięt-  
nionych jest około dwóch tysięcy osób,  
których nie udało się odnaleźć lub ekshu-  
mować. Spokoju poległych strzeże stoją-  
cy na pomniku wielki piastowski orzeł kie-  
rujący swój wzrok na zachód.

**Michał Izdebski**



*Miejsce Żydów całego świata jest po stronie polskiej.*

*Z oświadczenia mniejszości żydowskiej, 1 września 1939 r.*

# ŻYDZI W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI

*Powstanie w Getcie Warszawskim jest symbolem oporu i niezłomnego ducha walki w obliczu przeważającej siły wroga.*

*Powstańcy z getta są symbolem walki o wolność i godność człowieka, narodu żydowskiego. Ale Żydzi byli także uczestnikami polskiego ruchu niepodległościowego. Z własnego wyboru byli powstańcami i legionistami, polskimi żołnierzami. Walczyli z męstwem w insurekcji kościuszkowskiej, w Powstaniu Listopadowym i Styczniowym, w Polskiej Organizacji Wojskowej i Legionach, w wojnie polsko-bolszewickiej w obronie Niepodległej. Brali udział w kampanii wrześniowej 1939 r., w bitwie o Monte Cassino i w Powstaniu Warszawskim.*

*Działali w ugrupowaniach politycznych, reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej, współtworzyli zręby instytucjonalne i prawne II Rzeczypospolitej.*

**P**rzemawiając pod Starą Synagogą na Kazimierzu w Krakowie, 24 marca 1794 r., Tadeusz Kościuszko zwrócił się do ludności żydowskiej, mówiąc, że niczego nie pragnie dla siebie, obchodzi go jeno oplatany stan ojczyzny i uszczęśliwienie wszystkich jej mieszkańców, do których i Żydów zalicza.

Berek Joselewicz, Żyd warszawski, który zgłosił swój akces do insurekcji,

zaapelował do swoich rodaków: *Powstańcież! Otwórzcież zamknięte oczy! Czemu to nie mamy pracować, zyskać wolności, tak pewno i szczerze nam obiecanej, jak i inszym ludziom na świecie? Ale wprzód trzeba na nią zastąpić... Obudźcie się, pomóżcie odzyskać uciemiężoną dotąd Polskę. Wierni bracia! Walczymy za ojczyznę, póki w sobie mieć będziemy kroplę krwi.*

Joselewicz zaproponował Kościuszcemu utworzenie lekkokonnego oddziału złożonego z Żydów warszawskich. Naczelnik przystał na tę propozycję. Pułk Lekkokonny Starozakonny, którym dowodził Joselewicz w randze pułkownika, liczył 500 szabel. Żydowscy żołnierze otrzymali prawo do przestrzegania szabatu (o ile nie toczyła się walka) i noszenia tradycyjnych bród. Pułk brał udział w obronie Pragi. Podczas rosyjskiego szturmuna większość żołnierzy zginęła, a Joselewicz trafił do rosyjskiej niewoli.

Gdy wybuchło Powstanie Listopadowe grupa warszawskich Żydów wystąpiła z petycją o dopuszczenie starozakonnych do służby w Gwardii Narodowej. Antoni Jan Ostrowski, dowódca warszawskiej Gwardii Narodowej, tak ocenił ich służbę: *Gubernatorowie... nie mogli się odchwalić, ile w tej postudze Izraelicki okazali wierności i zręczności.*

W Warszawie żydowscy rzemieślnicy pracowali na potrzeby armii powstańczej – m.in. szyli mundury, buty, wytwarzali oporządzenie. Bankierzy żydowscy zasilali skarb potrzebnymi funduszami. Społeczność żydowska zorganizowała lazaret oficerski.

Żydzi, służący w utworzonej Straży Bezpieczeństwa, przypinali do jarmulek orły narodowe. Od 6 do 7 września 1831 r. Straż broniła okopów od rogatek czerniakowskich do mokotowskich. Ostrowski napisał: *Pułkownik inżynierii Wilson... opowiadał mi, że mała garstka ludu przystaną mu została dla wzmocnienia posterunków, lecz walczyła z męstwem prawdziwym, a między tymi i biedota żydowska.*

22 czerwca 1863 r., Powstańcy Rząd Narodowy, chcąc zyskać poparcie Żydów, wydał odezwę, w której zapowiadał ich równouprawnienie po odzyskaniu niepodległości. Szacuje się, że w Powstaniu Styczniowym wzięło udział ok. 1-2 tys. Żydów, z których ok. 400 poległo, a kilkuset zostało zesłanych w głąb Rosji.

Wśród powstańców styczniowych byli m.in.: Henryk Wohl, odpowiadający w Rządzie Narodowym za finanse, Władysław Rawicz, naczelnik cywilny województwa podlaskiego, i Leon Kahane, adiutant płk. Karola Kalitę „Rębajłty”, dowódcy jednego z oddziałów powstańczych. Żydzi walczyli w oddziałach powstańczych i żandarmerii narodowej. Pełnili funkcje wywiadowcze, dostarczali żywność i ekwipunek wojskowy.

W Legionach Polskich, utworzonych po wybuchu I wojny światowej, ochotników pochodzenia żydowskiego było 648; w walkach o wolną Polskę życie oddało ok. 80 spośród nich. Wywodzili się z uboższych warstw polskich Żydów. Wśród przedstawicieli inteligencji dominowali uczniowie gimnazjalni, studenci, niżsi urzędnicy, lekarze, nauczyciele, dziennikarze, a także artysta malarz Leopold Gottlieb i aktor Henryk Hęzb-Barwiński.



Kazimierz Wielki nadający prawa Żydom, Artur Szyk (1894-1951).

Legioniści żydowscy skierowali do swoich rodaków wezwanie: *Młodzież żydowska pod zaborem rosyjskim... powinna stanąć pod sztandary Legionów Polskich. Pamiętajcie, że Polska należeć będzie do tych, którzy o nią walczyć będą... Śladami Berka Joselewicza kroczcie!... Za wolność Polski!* Za wolność wszystkich jej obywateli! (Andrzej Chwalba „Legiony Polskie 1914-1918” wyd. Literackie, 2018).

Jesienią 1915 r. brygady legionowe walczyły na Wołyniu – m.in. pod Kukłami i Bielgomem. Wśród poległych byli oficerowie żydowscy, kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari, uznawani za znakomitych dowódców: ppor. Józef Blauer „Kratowicz”, Edmund Szalit i por. Bronisław Mansperl „Chaber”. Warszawski pogrzeb por. Mansperla stał się manifestacją polsko-żydowskiej solidarności.

Pod Kukłami poległ także Adolf Sternschuss, kolekcjoner i mecenas kultury krakowskiej, który zrezygnował z epoletów oficerskich w armii austriackiej i przeszedł do Legionów, służąc jako szeregowy. Według relacji jego brata tuż przed śmiercią został awansowany na starszego sierżanta, ale nie zdążył odebrać nominacji.

Żydowscy legioniści nie dekowali się na tyłach, jak twierdził gen. Józef Dowbor-Muśnicki: *Żydów było mało, a i ci przeważnie „przelewali” atrament.* Wyróżniali się odwagą na polu walki. Ppor. Leon Holzer, walcząc pod Modliborzycami: *z jednym żołnierzem zaszedł na skrzydła nieprzyjacielskiego patrolu, wpadł na nich, rzucając granatami ręcznymi, zabija trzech, dwóch rani, jedenastu bierze do niewoli* – napisano we wniosku odznaczeniowym Orderem Virtuti Militari.

Kawalerem Orderu Virtuti Militari był także plut. Motel-Natan Lewinson, syn powstańca styczniowego, poległy w 1916 r. pod Optową. We wniosku o pośmiertne nadanie mu odznaczenia napisano: *mimo, iż pochodził z rodziny mało inteligentnej i żydowskiej, zadziwiał wszystkich szczerem i zupełnym oddaniem w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny.*

Ofiarnością wykazali się też żydowscy lekarze i sanitariusze. Izaak Jungermann został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari. Edward Śmigły-Rydz napisał: *Jako kapral sanitarny i dowódca patrolu sanitarnego we wszystkich bitwach z narażeniem własnego życia opatrywał rannych. W czasie odwrotu spod Przepiórowa, mimo bardzo ciężkiego ognia nieprzyjaciela, wyniósł ciężko rannego kapitana Hallera z pobojowiska... wraca natychmiast na pole bitwy... sam*

*ranny, wynosi dogorywającego starszego sierżanta Aleksandra Patkowskiego... Odznaczał się wielką brawurą, niezwykłą odwagą i pełną poświęcenia pracą. Nie było dla niego zbyt silnego ognia, zawsze dotarł tam gdzie była pomoc jego konieczna.*

W listopadzie 1918 r. w granicach Polski mieszkało blisko 3 miliony Żydów. Obowiązywał wówczas dekret Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, stanowiący, że w armii mogą służyć wyłącznie żołnierze narodowości polskiej. Piłsudski stał na stanowisku, że armia powinna być państwowa, otwarta dla obywateli mniejszości. W 1919 r. Żydzi zostali objęci obowiązkiem służby wojskowej. Ponieważ w przysiędze wojskowej znajdowały się słowa o *wierności narodowi polskiemu*, Żydowska Rada Narodowa z Krakowa zażądała: *by oficerowie i żołnierze żydowscy ślubowali wyłącznie na państwo polskie.*



*Śmierć Berka Joselewicza w bitwie pod Kockiem, Henryk Pillati (1832-1894).*

W tym samym roku Sejm uchwalił ustawę „O przymusowym nauczaniu w Wojsku Polskim”. Jednostki, w których służyli Żydzi, otrzymały dofinansowanie na zakup koszernej żywności oraz zgodę na celebrowanie przez rabinów uroczystości religijnych. Zmieniono też treść roty, zgodnie z postulatem Żydów.

W II RP służbę wojskową odbyło ok. 180 tys. mężczyzn wyznania mojżeszowego. Większość z nich zmobilizowano w 1939 r. do obrony Polski. Do walki stanęło 100 tys. Żydów.

1 września 1939 r., w gazecie mniejszości żydowskiej „Nasz Przegląd” ukazało się oświadczenie: *Organizacja Syjonistyczna i naród żydowski stoją po stronie polskiej, gotowe do walki o swą godność i niepodległość. To oświadczenie powin-*

*no być drogowskazem dla światowego żydostwa. Miejsce Żydów całego świata jest po stronie polskiej.*

Dzień później, w tym samym dzienniku, ukazała się odezwa Zarządu i Rady Naczelnej Związku Rabinów RP: *Bracia w Izraelu, Obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej! Odwieczny wróg napadł... na naszą tak gorąco przez nas umiłowaną Ojczyznę, Polskę... My, Żydzi... stajemy wszyscy w karnym ordynku, zwarci i opanowani na wezwanie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, aby bronić naszej ukochanej Ojczyzny... i oddamy, gdy zajdzie tego potrzeba, na ołtarzu Ojczyzny, nasze życie i nasze mienie bez reszty. Jest to naszym najszczytniejszym obowiązkiem obywatelskim i religijnym.*

W kampanii wrześniowej 1939 r. zginęło co najmniej 7 tys. Żydów. Wielu Żydów znalazło się w niewoli niemieckiej lub sowieckiej. Niektórzy przedostali się za granicę. Ppor. Leon Holzer, internowany w Rumunii, odrzucił propozycję udania się do Palestyny, stwierdzając, że: *jako polski oficer musi pójść tam, gdzie wojsko polskie się znajduje.* Dotarł do Francji, gdzie został oficerem 1 Dywizji Grenadierów.

W lutym 1940 r. Niemcy zaczęli zwalniać z obozów jenieckich żołnierzy narodowości żydowskiej – w pierwszej kolejności pochodzących z Kresów. Akcja miała na celu pozbawienie Żydów praw wynikających z międzynarodowych konwencji o jeńcach wojennych – na wolności nie przysługiwała im żadna ochrona. Żydzi w polskich mundurach trafili do obozu w Lublinie przy ul. Lipowej, część do gett, z których wywieziono ich później do

→ *Dokończenie ze str. 9*

obozów zagłady. W niemieckich oflagach wojnę przeżyło ok. 300 oficerów Żydów.

Na terenach zajętych przez Armię Czerwoną większość z 20 tys. żydowskich jeńców trafiła do gułagów. 450 żydowskich oficerów, a wśród nich naczelny rabin Wojska Polskiego mjr Baruch Steinberg, zostało rozstrzelanych w Katyniu, Charkowie i Miednoje.

3 grudnia 1941 r. odbyło się spotkanie Stalina z gen. Sikorskim i gen. Anderssem, którego tematem był proces tworzenia Armii Polskiej w ZSRR. Kiedy poruszona została kwestia Żydów, Stalin powiedział: *Żydzi to marni wojacy. Co wam po Żydach? Wam potrzebni Polacy, to najlepsi żołnierze.*



Powstanie Warszawskie - wśród walczących byli także Żydzi.

W początkowym okresie Żydów przyjmowano do wojska. Wkrótce jednak zaczęli napotykać trudności, których przyczyną był nacjonalizm i antysemityzm. Władze radzieckie zdecydowały, że obywatelem polskim jest osoba posiadająca narodowość polską. W Alma-Acie, Obłastkomisarz Wojenny gen. Szczerbakow, wykonując to zalecenie, zarządził, że obywatele polscy z terenów Zachodniej Ukrainy i Białorusi, którzy w paszportach sowieckich mają wpisaną narodowość Żyd, Ukrainiec lub Białorusin, mają być wcielani do armii sowieckiej, bo Polakami są tylko ci: *którzy w paszportach sowieckich mają określoną narodowość „Polak”, natomiast uciskane przez Polaków mniejszości narodowe... są obywatelami sowieckimi.*

Ambasada Polska w Kujbyszewie, w sprawozdaniu z 26 marca 1942 r. dla Rządu RP w Londynie napisała: *Wiado-*

*mość... że nie mogą służyć w Wojsku Polskim, że nie otrzymają paszportów, wywarła wielkie oburzenie wśród społeczeństwa żydowskiego. Setki tych ludzi stoi przed delegaturami, chcąc się zarejestrować i wstąpić do Armii Polskiej. Nie ma mowy co do sprawy żydowskiej, stoją zdecydowanie po stronie Polski.*

Z Armią Andersa dotarło do Iranu 3,5 tys. Żydów. Pozostali, którzy się do niej zaciągnęli, zostali zdemobilizowani i pozostawieni w ZSRR.

W Palestynie większość Żydów, za milczącą zgodą gen. Władysława Andersa, opuściła polskie wojsko i dołączyła do żydowskich organizacji wojskowych. Wśród nich był Mieczysław Bięgun, pochodzący z Brześcia, jeden z za-

łożycieli państwa Izrael, znany później jako Menachem Begin – premier Izraela i laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

W oddziałach II Korpusu szturmujących Monte Cassino było 838 polskich Żydów, w tym 132 oficerów. W walkach zginęło 28, a 53 zostało rannych. Sześciu żołnierzy udekorowano Krzyżami *Virtuti Militari*, a 68 Krzyżami *Walecznych*. W Ludowym Wojsku Polskim służyło ok. 20 tys. Żydów.

Latem 1944 r., w Warszawie mogło przebywać kilkanaście tysięcy Żydów; wśród nich kilkudziesięciu bojowców związanych z ŻOB.

Większość Żydów ukrywała się lub mieszkała pod fałszywą tożsamością w aryjskiej części miasta. Po wybuchu Powstania Warszawskiego postanowili wziąć udział w walkach. Szacuje się, że w powstańczych oddziałach było od kilkuset do ok. 3 tys. Żydów. Trudno jest

ustalić ich dokładną liczbę, bowiem część z nich walczyła pod przybranym nazwiskiem.

Żydzi walczyli w oddziałach AK, a także w strukturach AL. Wśród bojowników Powstania Warszawskiego byli m.in. Marek Edelman oraz uciekinier z Trebłinki Samuel Willenberg.

Gen. Tadeusz „Bór” Komorowski pisał, że: *raz jeszcze została udokumentowana wspólność ideałów, o które walczyli z Niemcami Polacy i Żydzi* (B. Engelking i D. Libionka, „Żydzi w powstańczej Warszawie”).

3 sierpnia, Icchak „Antek” Cukierman w swojej odezwie napisał m. in.: *Stoimy dziś wespół z całym narodem polskim w walce o wolność... Wzywamy wszystkich... bojowców ŻOB oraz całą zdolną do walki młodzież żydowską do kontynuowania oporu i walki, od której nikomu nie wolno stać z dala. Wstępujcie do szeregów powstańczych.*

Żydzi pełnili służbę pomocniczą – budowali barykady, zajmowali się apro wizacją, i sanitarną. W powstańczych szpitalach pracowali żydowscy lekarze, a mjr dr Roman Born-Bornstein – początkowo zastępca dowódcy Zgrupowania „Chrobry II” – został 25 sierpnia szefem służby sanitarnej IV Rejonu Obwodu AK Śródmieście. Dowódcą łączniczek i sanitariuszek w Batalionie AK „Łukasiński” była Emilia Rozencwajg „Marylka”, a łączniczką i sanitariuszką w sztabie płk. Antoniego Chruściela „Montera” 18-letnia Alicja Zipper „Alina”. Młodzi chłopcy z narażeniem życia przynosili meldunki. Żydowscy żołnierze byli wśród szturmujących budynek PAST-y. Byli także przewodnikami w kanałach. W ramach III batalionu AL działań utworzony przez ŻOB-owców samodzielny pluton, w którym walczyła grupa Marka Edelmana i Icchaka Cukiermana.

Po upadku Powstania Warszawskiego, żydowscy żołnierze byli przez Niemców rozstrzelani. Niektórym udało się wydostać z Warszawy, inni z fałszywymi dokumentami trafili do obozu przejściowego w Pruszkowie (Dulag 121).

**N**a Cmentarzu Żydowskim w Warszawie znajduje się kilkanaście mogił żołnierzy-powstańców. Żydowskie groby można znaleźć także w kwaterze powstańczej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, a żydowskie nazwiska na Murze Pamięci w Muzeum Powstania Warszawskiego.

**Andrzej Wolski**